

Naprzód Dolnośląski

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska

Nr. 54 (80)

Wrocław, piątek 12 kwietnia 1946 r.

Rok II

Sprawa hiszpańska na konferencji ministrów spraw zagranicznych Stanowisko Wielkiej Brytanii w sprawie Hiszpanii

LONDYN (PAP). — Na konferencji prasowej w Londynie, przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do rzecznika Foreign Office z pytaniem, jaka jest opinia rządu brytyjskiego w sprawie hiszpańskiej, w związku z zapowiedzianym przez delegację polską wniesieniem tej sprawy na Radę Bezpieczeństwa. W odpowiedzi, rzecznik brytyjskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, że stanowisko rządu brytyjskiego w odniesieniu do tej kwestii było już niejednokrotnie formułowane i że zasadniczo Wielka Brytania zawsze dążyła do złagodzenia ostrości tego problemu.

Jeżeli chodzi specjalnie o wniesienie sprawy hiszpańskiej przez przedstawicieli polskich na Radę Bezpieczeństwa, to Foreign Office wstrzymuje się od komentarza tego faktu do czasu zapoznania się z wnioskiem polskim. Foreign Office

ujawniło jednocześnie przedstawicielom prasy, że ambasador Cooper otrzymał od rządu brytyjskiego instrukcję podjęcia rozmów z rządem francuskim w związku z ostatnią notą rządu francuskiego w sprawie hiszpańskiej.

W kołach dziennikarskich komentowano instrukcję rządu brytyjskiego dla ambasadora Van Coopera, jako pragnienie zadokumentowania, że w sprawie hiszpańskiej toczą się już rozmowy bezpośrednie między zainteresowanymi państwami.

LONDYN (PAP). — Jak donosi dziennik „Daily Sketch” ambasador brytyjski w Madrycie zwrócił się do rządu hiszpańskiego z żądaniem sprawdzenia obywatelstwa hiszpańskiego 274 Niemców, z których kilku było dawnymi członkami gestapo. Dziennik zaznacza, że niedawno konsul brytyjski w Barcelonie doniósł władzom brytyjskim, iż w ubiegłym roku wielu Niemcom zostało nadane obywatelstwo

hiszpańskie, w związku z czym nastąpiła interwencja ambasadora brytyjskiego w Madrycie.

Z zarządzonego przez władze hiszpańskie śledztwa wynika, że znaleźli się ludzie, którzy za 750.000 pesetów wyrabiali obywatelstwo hiszpańskie dla Niemców, chcących uniknąć deportowania do Rzeszy, oraz aresztowania, jako zbrodniarzy wojennych Banda przestępców czując, że jest śledzona, usunęła wszystkie papiery z akt urzędowych. Wszystkie naturalizacje hiszpańskie udzielone po pierwszym styczniu 1945 r., mają być unieważnione.

WASZYNGTON (PAP). — Agencja United Press donosi, iż rządy Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii wyraziły zgodę na umieszczenie sprawy rządu generała Franco na porządku obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, która odbędzie się 25 kwietnia w Paryżu.

Wiec nie kończy!

W ostatnich dniach jedno z pism codziennych Dolnego Śląska zamieściło artykuł traktujący o spółdzielniach osadniczo-parcelacyjnych w sposób nie odpowiadający prawdzie i oddający niedźwiedzia przysługę tej nowej, dotychczas nieznannej, ale niezmiernie cennej inicjatywie gospodarczej. M. in. autor niefortunniego artykułu sugeruje czytelnikowi twierdzenie, że spółdzielnie osadniczo-parcelacyjne to nic innego, jak tylko pewna mutacja kolchozów sowieckich, że to inny sposób upaństwowienia ziemi, że w rezultacie tej akcji dopiero za lat pięć doczekamy się własnego chleba — itd., itd.

Zdając sobie w pełni sprawę ze szkodliwości wyżej przytoczonych enuncjacji, jak również z ogólnej dezorientacji, panującej w stosunku do tego zagadnienia, czujemy się w obowiązku sprawę tę obszerniej zreferować.

Jak wiadomo, na terenach Ziemi Odzyskanych poważnie reprezentowana była większa własność rolna. Folwarki o obszarze ponad 100 ha w ogólnej ilości 8,933, zajmują prawie połowę przestrzeni użytków rolnych — 2,036,410 ha. Podczas gdy drobna własność ziemiska została już prawie całkowicie obsadzona przez przedstawicieli z Polski oraz repatriantów — folwarki te, mogące pomieścić około 150 tysięcy rodzin rolniczych, a więc około 700 tysięcy ludzi, pozostają bez rak, które objęłyby je w posiadanie i zagospodarowały. Cała trudność polega jednak na tym, że folwarki posiadają specyficzny charakter większych obiektów rolnych i nie mają budynków mieszkalnych i gospodarczych nadających się do indywidualnego systemu gospodarowania, nie mają ani inwentarza żywego, ani odpowiednich narzędzi, a co gorsza, ze względu na dłuższy okres pozostawania w stanie beańskich, oraz często ze względu na kwatowanie w nich oddziałów wojskowych są zniszczone i bez większych wkładów nie nadają się do natychmiastowego objęcia.

Doceniając w pełni wagę zagadnienia Ministerstwo Ziemi Odzyskanych zwołało w dniu 18 marca br. konferencję z udziałem czynnika społecznego (przedstawiciele ZSCh, OM TUR, ZWM, ZMW, „Wici”), która uchwaliła powołanie do życia Rady Społecznej Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego celem przeprowadzenia osadnictwa rolnego na ziemiach folwarcznych na zasadach spółdzielczości.

Organizacja osadnictwa spółdzielczego zajmą się Wojewódzkie i Powiatowe Rady Społeczne Osadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego. W ścisłym współdziałaniu z innymi instytucjami przeprowadzającymi osadnictwo — przygotują one teren i usuną istniejące trudności. Osadnictwo spółdzielcze będzie odbywało się grupowo, w sposób regionalny. I tak osadnicy z pow. krakowskiego będą skierowani do powiatu wrocławskiego, z przewąskiego — do lignickiego, z warszawskiego — do gdańskiego, z łódzkiego — do szczecińskiego itd.

W ten sposób, przez grupowanie osadnictwa z jednego terenu zwiększy się efektywność pracy i ułatwi zagospodarowanie gruntów, oddanych spółdzielniom.

Podstawowym celem i zadaniem spółdzielni parcelacyjno-osadniczych jest umożliwienie rolnikom przejścia w jak najszerszym terminie na gospodarke indywidualną w tych wypadkach, gdy w danej chwili jest to niemożliwe. Tak głosi § 2 statutu Spółdzielni i to jest najlepszym dowodem, że nie chodzi tu bynajmniej o zmiany dotychczasowych założeń naszej gospodarki rolnej, w sposób niezgodny z charakterem naszego narodu i z ogólnym, wybitnie indywidualnym nastawieniem rolnika polskiego.

Spółdzielnie zawiązują się na zasadzie odpowiedzialności udziałami — każdy członek wpłaca 500 zł. wpisowego i po 600 złotych od hektara obejmowanej działki, które są przyznane w wielkości od 7 do 15 hektarów (w pewnych wypadkach, przy lekkiej ziemi — do 20 ha), przy czym członkowie otrzymują od razu akt nadania określonej ilości ziemi, a z chwilą zatwierdzenia planu parcelacyjnego na gruncie, będą mogli przejść do gospodarowania indywidualnego.

Członkowie spółdzielni obowiązani są do wykonywania świadczeń rzeczowych uchwanych przez walne zgromadzenie,

Więce polityczne w województwie warszawskim

WARSZAWA (PAP). — Na terenie województwa warszawskiego odbyły się liczne wiece polityczne poświęcone omówieniu bieżącej sytuacji politycznej i gospodarczej. Wiece w Płońsku zgromadziły około 2.000 osób. Zarówno chłopci, jak i robotnicy, podkreśliли niezłomną wolę ścisłego sojuszu chłopów i robotników. Z powszechnym uznaniem zgromadzonych spotkał się projekt zorganizowania referendum ludowego. W uchwalonej rezolucji zebrana ludność potępiła akcję rozbijania jedności narodu polskiego.

Ludność powiatu przesylnego zażądała podczas wiece utworzenia ochotniczej rezerwy Milicji Obywatelskiej. Zebrani wezwali całą ludność powiatu do licznego udziału w manifestacji 1-szo Majowej, która winna stać się świętem całego świata pracy.

Więce w Mińsku Mazowieckim, Kolobielu, Pustelniku, Sokolowie i Ciechanowie zgromadziły licznie zarówno robotników, jak i chłopów z okolicznych gmin. Np. w Ciechanowie zgromadziło się ponad 2.500 osób. Zebrani w wielkim zainteresowaniu słuchali referatów politycznych i gospodarczych, biorąc żywy udział w dyskusji. W uchwalonej rezolucji, wszędzie podkreślano konieczność wzmożenia walki z bandytyzmem politycznym oraz ukrytą i jawną reakcją. Projekt wypowiedzenia się szerokim mas ludowych drogą referendum, co do podstawowych zagadnień Polski i polityki Rządu Jedności Narodowej, spotkał się wszędzie z entuzjastycznym przyjęciem.

Komunikat Biura Prezydialnego KRN

WARSZAWA (PAP). — Biuro Prezydialne KRN podaje do wiadomości, że posiedzenie plenarne 10-tej sesji odbyła się w dniach 26-tych i 27-ym kwietnia b. r. w sali posiedzeń Krajowej Rady Narodowej w Warszawie, przy ul. Nowogrodzkiej nr. 49 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zmiany w składzie posłów do KRN i słubowanie.
- 2) Expose prezesa Rady Ministrów o sytuacji w kraju i pracach Rządu Jedności Narodowej.
- 3) Projekt ustawy skarbowej na okres od dnia 5-go kwietnia do 31-go grudnia 1946 r.

- 4) Referat przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów — o planie inwencyjnym.
 - 5) Sprawozdanie ministra spraw zagranicznych w związku z ratyfikacją umów międzynarodowych.
 - 6) Projekt postępowania w głosowaniu ludowym.
 - 7) Sprawozdania i wnioski komisji poselskiej.
 - 8) Zatwierdzenie dekretu Rządu Jedności Narodowej.
 - 9) Odpowiedzi na interpelacje poselskie.
- Posiedzenie w dniu 26-go kwietnia rozpoczęło się o godzinie 10-tej.

Evakuacja wojsk radzieckich z Iranu

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Teheranu, że większa część wojsk radzieckich opuściła stolicę Aserbejdżanu, Tebrys. Pozostały tylko niewielkie oddziały, zajmujące kilka budynków. Demokraci irańscy, zwolennicy autonomii Aserbejdżanu zajęli obozy opuszczone przez wojska radzieckie w tej prowincji. Inne oddziały Armii Czerwonej opuściły prowincję Aserbejdżanu, udając się do portów Morza Kaspijskiego. Wojska radzieckie zrzuciły ulotki, w których zgęźniali się z ludnością.

MOSKWA (PAP). Komentator radia moskiewskiego stwierdza, że ewakuacja wojsk radzieckich z Mandzurii i Iranu zostanie zakończona w najbliższej przyszłości.

Komentator zapytuje, czy to samo da się powiedzieć o siłach zbrojnych innych mocarstw, stacjonujących na terytorium państw, należących do ONZ? Nie ma najmniejszych oznak ewakuacji wojsk brytyjskich z Grecji, lub z Egiptu. Komentator radziecki kończy swe wywody stwierdzeniem, że zadania różnych krajów, które nie należą do obozu wrogiego w czasie wojny, dotyczące usunięcia wojsk obecnych z ich terytoriów powinny być spełnione możliwie jak najprędzej.

Z posiedzenia Ligi Narodów

BERN (PAP). — Przedstawiciel Francji oświadczył w dłuższym przemówieniu, iż Liga Narodów nie mogła przeszkodzić wybuchowi nowej wojny światowej, gdyż nie miała poparcia wśród narodów. Tylko ścisła współpraca wszystkich mitujących państw, gotowych do wspólnej walki przeciwko napastnikowi, może uchronić świat przed katastrofą.

Przewodniczącą delegacji holenderskiej, Blekland, stwierdził, iż niepowodzenie Ligi Narodów wynikało z powodu braku jedności. W Organizacji Narodów Zjednoczonych biorą udział wszystkie wielkie mocarstwa.

Na nich ciąży większa odpowiedzialność, niż na małych państwach i posiadają one również większe uprawnienia. Równość między małymi i wielkimi państwami była jedną z przyczyn słabości Ligi Narodów.

Szwajcarski minister spraw zagranicznych, dr. Petitpierre, podkreślił, iż z chwilą likwidacji Ligi Narodów kończy się rola Genewy, jako ośrodka międzynarodowego. Szwajcaria nie należy wprawdzie do ONZ, lecz będzie wierna jej ideałom, gdyż wierzy w konieczność istnienia organizacji międzynarodowej o charakterze prawdziwie demokratycznym.

TOW. JAN DROBUT WICEPRZEWODNICZĄCYM OKZZ

Egzekutywa Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej Dolnego Śląska postanowiła przysunąć tow. Janu Drobotu za stanowiska Zastępcy Pełnomocnika Rządu R. P. na m. Wrocław na stanowisko wiceprzewodniczącego Okręgowej Komisji Związków Zawodowych Dolnego Śląska.

Tow. Drobot obejmuje to odpowiedzialne stanowisko jako jeden z najstarszych członków naszej Partii na terenie Dolnego Śląska i zarazem wybitny znawca Związków Zawodowych, w których pracował przez szereg lat na kierowniczych stanowiskach.

W miejsce ustępującego tow. Drobotu stanowisko wiceprezesa m. Wrocławia obejmuje tow. mgr. Leopold Poźniak, dotychczasowy naczelnik Wydziału Adm. Prawnego Zarządu Miejskiego we Wrocławiu.

ZAMORDOWANIE SEKRETARZA KOMITETU POWIATOWEGO PPR W CIESZYNI

CIESZYŃ (PAP). — Na zebraniu koła PPR w Brennej został zamordowany sekretarz Powiatowego Komitetu PPR w Cieszynie, ob. Szewczyk Józef.

Mord dokonany został przez 5 ludzi, uzbrojonych w broń maszynową, pochodzenia niemieckiego, którzy wargnęli na salę w czasie trwania obrad i po sprawdzeniu dokumentów obecnych, skierowali broń w stronę ob. Szewczyka, którego usmiercono na miejscu. Szewczyk był członkiem Powiatowej Rady Narodowej, oraz Samopomocy Chłopskiej. Pozostawił żonę i 3 nieletnich dzieci.

GREISER BĘDZIE SĄDZONY W POZNANIU

POZNAŃ (ZAP). — W związku z projektowanym sądem Greisera w Poznaniu, Dyrekcja Targów Poznańskich zaproponowała oddanie hali czosnkowej przemysłu, w której Greiser kilkakrotnie przemawiał, na salę sądową. Hala ta jest obecnie remontowana, o wobec projektu sądownictwa w niej Greisera należałoby ją od razu przystosować do potrzeb rozprawy. Starania o to są w toku.

POŻYCZKA USA DLA W. BRYTANII

WASZYNGTON (PAP). Komisja do spraw bankowych i walutowych senatu amerykańskiego zatwierdziła 14 głosami przeciwko 5-ciu projekt udzielenia Wielkiej Brytanii pożyczki w wysokości 1.100 milionów dolarów. Umowa będzie przekazana do ratyfikacji plenarnemu posiedzeniu senatu.

GŁÓWNE WYGRANE CIĄGNIENIA 6-go dnia IV klasy 46 Loterii Państw.

WARSZAWA (PAP). — W 6-tym dniu ciągnięcia IV-tej klasy 46-tej Loterii Państwowej padły następujące wygrane:

po 50.000 zł — na numery: 13.294, 51.873, 60.189;

po 20.000 zł — na numery: 62.027, 96.075, 49.186, 31.935, 33.095, 52.638;

po 10.000 zł — na numery: 30.052, 52.048, 14.551, 20.425, 22.978, 33.339, 35.627, 36.595, 38.016, 46.170, 53.339, 56.905, 58.837, 59.611, 62.336, 63.988, 65.141, 68.322

Spółdzielnie przeprowadzą w możliwie szybkim terminie parcelację powierzonych im obiektów rolnych, rozplanują gospodarstwa indywidualne, ustalą i przeprowadzą plan zabudowy z uwzględnieniem indywidualnych życzeń poszczególnych wycieków, oraz kierować będą wspólną gospodarką do czasu przejścia na gospodarke indywidualną. Po przejściu na gospodarke indywidualną członkowie korzystają i nadal w ramach spółdzielni z urządzeń i inwentarza, stanowiących jej własność, przy czym spółdzielnia musi zwrócić członkom materiały siewne i narzędzia, dostarczone przez nich dla zagospodarowania folwarzków.

Zamiennym jest przewidziane paragrafem 14-ym statutu spółdzielni zastrzeżenie, że każdy członek może wystąpić z niej za półrocznym pisemnym wypowiedzeniem a więc spółdzielnia pozostawia swym członkom możliwość wycofania się. Nie może więc być mowy o „wprowadzeniu systemu półmowlowictwa”, jak o tym mówiwa niektórzy przeciwnicy tej cennej inicjatywy.

Jeżeli chodzi o stanowisko państwa w tej sprawie, to jest ono ustosunkowane jak najlepiej do wszelkich poczynań w dziedzinie spółdzielczości parcelacyjno-osadniczej. Nowo powstające spółdzielnie otrzymują daleko idącą pomoc finansową, materiały budowlane, narzędzia rolnicze, ziarno na siew, bydło oraz siłę pociągową w ilości na jaką tylko pozwolą obecna, bardzo ciężka, sytuacja gospodarcza kraju.

Nie tylko szerszy rząd — całe zdrowo myślące społeczeństwo polskie popiera gorąco te inicjatywy. Rozumie ją i docenia polski rolnik, zdający sobie sprawę z tego, że jest ona powzięta z myślą o polepszeniu warunków jego bytu.

Powołanie do życia nowej formy spółdzielczości spotkało się z wielkim zainteresowaniem wśród mas chłopskich, szczególnież zaś wśród młodzieży chłopskiej, budząc wielki entuzjazm. Jest to dowodem, jak trzeba i pozytywnie podchodzi do tego zagadnienia polski rolnik. Bądźmy pewni, że inicjatywa ta da wielkie rezultaty.

I jeżeli dziś Pełnomocnik Rządu R. P. na Okręg Dolnego Śląska wyraża nadzieję, że już na jesieni stana na poniemieckich folwarkach polskie zabudowania, kryte chociażby tylko słomianą strzechą, to należy mieć przewidzenie, że tak istotnie będzie.

Zbigniew Danilowicz

Telegramy

Attaché handlowy przy ambasadzie Rzeczypospolitej Polski w Rumunii

WARSZAWA (PAP). Minister Żeglugi i Handlu zagranicznego, dr. Stefan Jędrzychowski wyznaczył na stanowisko attaché handlowego przy ambasadzie Rzeczypospolitej Polskiej w Rumunii ob. Witolda Moritza, dotychczasowego naczelnika wydziału w departamencie ekonomicznym w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Porty polskie przeladowały w marcu 500 tysięcy ton towaru

WARSZAWA (PAP). Według prowizorycznych obliczeń, w marcu br. przeszło przez porty Gdańsk i Gdynię ponad 500 tysięcy ton towaru a więc o 100 tys. ton, czyli około 25% więcej, niż w lutym. Porty osiągnęły w ten sposób niemal 37% przeciętnych miesięcznych obrotów z okresu przedwojennego.

„Wilkołaki” w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Prasa czeska donosi o nowych zbrodniczych wystąpieniach niemieckich na terytorium Czechosłowacji. I tak w miejscowości Albertany w Czechach, byli członkowie Hitlerjugend napadli na miejscową szkołę czeską, demolując kalkowice wewnętrzne urządzenia i niszcząc przyrządy naukowe. W Karlowych Warach wykryły czeskie władze bezpieczeństwo tagna niemiecką redestacją nadawczą o zasięgu 20 km. W miejscowości Velký Senew w Czechach zastrzelili Niemcy funkcjonariusza czeskiej straży granicznej na terytorium Niemiec.

Grób zamordowanych jeńców radzieckich

PRAGA (PAP). W miejscowości Rym w Czechach północnych odkryto w pobliżu lasu grób zamordowanych jeńców radzieckich. Dotychczas wydobyto kilkanaście zwłok, olbrzymie ilości barabarzyństwa.

Z posiedzenia Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP). Na śródomym tajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, na którym był obecny delegat radziecki Gromyko, postanowiono, iż następnego posiedzenie odbędzie się dnia 15-go kwietnia w celu rozpatrzenia pism otrzymanych od przedstawicieli ZSRG Gromyko i od ambasadora irańskiego, Hussein Ali w sprawie zdjęcia z porządku obrad sprawy irańskiej.

Delegacja brytyjska udaje się do Egiptu

LONDYN (PAP). Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych podało do wiadomości, iż w zastępstwie ministra Bevin'a uda się do Kairu na czele delegacji brytyjskiej minister lotnictwa, lord Stansgate. Brytyjskie siły zbrojne reprezentowane będą w łonie delegacji general Paget z ramienia armii lądowej, viceadmirał Tenant z ramienia floty oraz przedstawiciel RAF-marszałek lotnictwa, Wedhurst.

Oszukańcza działalność firmy Otto Wolff
LIZBONA (ZAP). W Portugalii został aresztowany kierownik firmy Otto Wolff, która została przez Hitlera obarczona zadaniem zdobywania dewiz zagranicznych w drodze wszelkiego rodzaju oszustw walutowych. Firma ta drukowała fałszywe marki okupacyjne, które puszczala w obieg w Holandii, Danii i Belgii, a następnie próbowała je ułożyć na rynkach zagranicznych w tym w Szwecji i w ten sposób uzyskać potrzebne dla Niemiec dewizy. W samym Sztokholmie zdobyto w ten sposób dewiz za 50 milionów marek okupacyjnych.

Zjazd referentów osiedleńczych Dolnego Śląska

W dniach 8 i 9 bm. odbył się w gmachu województwa zjazd powiatowych referentów osadnictwa. Zjazd miał na celu przede wszystkim omówienie organizacji i określenie kompetencji referentów osadnictwa oraz wyjaśnienie stosunku referatów osadnictwa do PUR-u, referatów Apropozycji i Handlu i referatów mieszkaniowych.

Zjazd zagnał wicewojewoda Aleks. Barczak, przewodniczył naczelnik Wojewódzkiego Wydziału Osiedleńczego Jerzy Garncarczyk.

W pierwszym dniu referenci powiatowi złożyli sprawozdania z pracy w swoich powiatach. Szczególną uwagę zwrócono na możliwości chłonne powiatów i na istniejące jeszcze zapotrzebowanie według poszczególnych zawodów. Okazuje się, że chłonność Dolnego Śląska, jeżeli chodzi o osadnictwo wiejskie, jest już poważnie wyczerpana, miasta mogą jednak przyjąć jeszcze poważniejszą napływ osiedleńców. Niektóre powiaty stałyby rezerwą osadniczą. Tak np. powiaty: Żagań, Lwówek, Zgorzelice, Żuraw i Lubań są prze-

znazone dla osadnictwa wojskowego; pow. Bolesławice dla repatriantów z Jugosławii; Walbrzych czeka na przybycie 2.500 górników polskich wraz z rodzinami z Francji; Rybnicach na przybycie pewnej ilości Żydów, obywateli polskich z ZSRB.

Następnie została omówiona sprawa swego rodzaju osobobienia, w jakim pracują referaty osiedleńcze. Nie otrzymują one pomocy ani ze strony Min. Administracji Publicznej, ani ze strony Min. Opieki Społecznej, za to niektóre instytucje przejmują ich atrybucje.

W drugim dniu inspektor ministerstwa Jacya omówił organizację i zakres działania Wydziału Osiedleńczego i referatów osiedleńczych na podstawie ogólnej instrukcji M. Z. O. z dnia 29.III.1946 r. Omówiono zasady akcji przesiedleńczej i instrukcje dla Wydziału i referatów oraz dla Komisji Osiedleńczej.

Następnie Naczelnik Wydziału Osadnictwa Wojskowego M.Z.O. Szajnowski zreferował sprawę Spółdzielni parcelacyjno-osadniczych, podając

do wiadomości, że statut zarządów i rad nadzorczych tych Spółdzielni zostanie opracowany przez Komisję Rewizyjną Związku Spółdzielni R. P. Sprawy polityczek dla osadników omówił dyrektor wojew. Oddziału P.B.R. Adamski. Na akcję siewną przyznano 1.500 tys. zł, na zakup bydła zarodowego i trzody chlewnej 875 tys. zł, na ogrodnictwo 250 tys. zł, na zakładanie sadów — 250 tys. zł. Ponieważ kredyty te uznane zostały za niewystarczające, uczestnicy zjazdu zwrócili się do rządu telegraficznie z prośbą o przyznanie dodatków.

Rada powiatowy Wydział Osiedleńczego mgr. Cwikowski przedstawił sprawę stanu bezpieczeństwa nadzup popelnianych w akcji osiedleńczej, jak również tych bolączek, które występują najczęściej w pracy referatów osiedleńczych. Stwierdził on, że Min. Ziemi Odzyskanych dąży referatom osiedleńczych obywateli uprawnienia, i że to właśnie w znacznym stopniu nadawać powinni określić oblicze naszemu życiu gospodarczemu na Ziemiach Odzyskanych. Niestety uprawnienia te nie zawsze są w pełni wykorzystywane.

Rada ministerialny Nagórski omówił sprawę osadnictwa miejskiego i sprawę napływu elementów osiedleńczego. Nie ma zbyt dużej już mowy o osiedlaniu się „na własną rękę”. Napływ osadników regulują zapotrzebowania wysyłane przez referatów osiedleńczych.

Naczelnik Szajnowski wyjaśnił kwestię nadawania obiektów rolnych i przemysłowych na własność. W ciągu dwóch miesięcy ukaze się odnośny dekret K.R.N.

W toku obrad oklasków PUR. Mstosnek referatów osiedleńczych do płacówek PUB. Mstosnek jest stanowisko nadzup, nadzup i kierują akcją osiedleńczą. Płacówki P.U.R. mają zadanie tylko wykonywać i podlegają referatom osiedleńczych.

Poza tym omówiono sprawę ulg przysługujących repatriantom oraz najczęściej spotykanych zażeń, jakich wysuwają osadnicy. Z. D.

WYJAZD DO PARYŻA DYREKTORA BIURA DLA SPRAW UNRRA

WARSZAWA (PAP). W dniu 8-ym kwietnia udał się do Paryża samolotem specjalnym dyrektor Biura dla Spraw UNRRA ob. Zygmunt Jan Modzelewski, przewodniczący Polskiej Misji Handlowej. Zadaniem tej misji, wyłonionej z ramienia Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego jest dokonanie zakupów Polski z demobilu armii sprzymierzonych, i zdemobilizowanego wojska francuskiego w podróży rzeczoznawcy wydelegowani przez Ministerstwo Komunikacji, Przemysłu, Odbudowy i Ministerstwo Zdrowia. Zadaniem ich będzie współpraca z dyrektorem Modzelewskim, szczególnie w zakresie oceny zakupowanych materiałów.

BARAKI ZA MAJDKANA POMNIKAMI MARTYLOGII

WARSZAWA (SAP). Rozważany jest obecnie projekt przekazania z obrotu na Majdanku 21 baraków tym narodom, których obywatele byli więźniami Majdanka. Baraki te będą pamiątką martyrologii więźniów Majdanka.

Uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej w Gdańsku

GDĄSK (PAP) — W dniu Święta Oświecenia Wybrzeża, odbyło się w Gdańsku uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej z udziałem konsula Związku Radzieckiego, pana Horobrycha, wiceprezydenta Warszawy ob. Kotwicy-Skrzypka, prezesa WRN województwa radomskiego, oraz przedstawicieli władz.

Uchwalono rezolucję następującej treści: „W dziejach walki o Gdańsk bohaterscy obrońcy Westerplatte, polskiej Poczty w Gdańsku, oraz cała rzesza bezimiennych Polaków Gdańska, mordowana przez dzi-

kich hitlerowców, dał światu całemu widome świadectwo tego, że Polska na ziemi gdańskiej nie zginęła. Ku uczczeniu ich zasług — będących żywym przykładem plemiennych ofiar w służbie ojczyzny — my, Miejska Rada Narodowa Gdańska, zebrani na uroczystym posiedzeniu w pierwszą rocznicę powrotu do Polski naszego miasta, postanawiamy zbudować pomnik, mający przypominać przyszłym pokoleniom w Gdańsku, że to nasze prawa w nieprzerwanym łańcuchu w ciągu wieków walczyliśmy i do tego samego przyszłe pokolenia zobowiązujemy”.

Posiedzenie Komitetu Obchodu Święta 1-go Maja

WARSZAWA (PAP) — W dniu 10-ym kwietnia br. odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu Obchodu Święta 1-go Maja. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele PPR, PPS, Stronnictwa Ludowego, Stronnictwa Demokratycznego, Stronnictwa Pracy, Związków Zawodowych, jak również organizacji młodzieżowych (OMTUR, ZWM, ZMD), wojska, Milicji Obywatelskiej, organizacji społecznych, kuratorium, Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych, PCK i Sekcji Nauuczycielskiej PPS).

Postanowiono zorganizować w dniu 1-ym

Maja wspólne manifestacje całej pracującej Warszawy oraz młodzieży, akademii ogólnopolską w Warszawie, w Teatrze Polskim, akademii dla młodzieży w „Romie”, akademii dzielnicowej w dniach poprzedzających 1-szy Maja. W dniu 30-ym kwietnia wieczorem capstrzyk na ulicach Warszawy z udziałem młodzieży.

Wyłoniono ściślejszą komisję organizacyjną w składzie przedstawicieli PPS, PPR, Związku Zawodowego i Urzędu Informacji i Propagandy. Następnego posiedzenie odbędzie się 18 kwietnia br.

Mgławicowa przyszłość Ligi Arabskiej

Od szeregu lat wśród przywódców narodów arabskich istnieje tendencja do zjednoczenia politycznego. Po upadku Turcji sultanów, zaistniały dla Arabów warunki osiągnięcia niepodległego bytu. Ale na tymczasem po pierwszej wojnie światowej spotkali się Arabowie z nową kuratelą: przede wszystkim angielską, a częściowo francuską.

Na tendencje zjednoczeniowe świata arabskiego Anglia patrzyła wówczas niechętnym okiem. Terytoria zamieszkałe przez Arabów przedstawiają dla Anglii ogromne znaczenie strategiczne, a częściowo i ekonomiczne (nafta w Iraku). Kanał Sueski, cieśnina Bab-el-Mandeb — to punkty strategiczne, leżące po drodze do Indji, to „waskie gardła”, posiadanie których ma niesłychanie żywotne znaczenie dla imperium brytyjskiego. Anglia uznała, że łatwiej będzie ugruntuować tu swoje wpływy, stosując zasadę „divide et impera”. Znana jest działalność agenta wywiadu angielskiego, płk. Lawrence'a, który osadzał na nowo utworzonych tronach pupilów Anglii.

Dziś Arabowie zamieszkują zwaarta masa następujące kraje: Egipt, Transjordania, Hedżas, zwany także Arabią Sandowską, Iemen, Palestyna, Syria, Liban i Irak. Są to kraje albo półowocnie niepodległe, albo terytoria mandatowe. Prócz tego Anglia włada bezpośrednio terenami arabskimi w formie protektoratów. Są to: Maska, Oman i Kuwejt.

Idea jedności arabskiej znalazła przed wojną swój wyraz w „Traktacie arabsko-egipskiego sojuszu i braterstwa”, podpisanego w Bagdadzie w 1936 r. Traktat ten przewidywał współpracę w dziedzinie ekonomicznej i kulturalnej, rozwiązanie istniejących zagadnień spornych w drodze pokojowych rokowań i pomoc wzajemną na wypadek agresji.

Plan „Wielkiej Syrii”

W czasie drugiej wojny światowej i po jej zakończeniu, idea zjednoczenia świata arabskiego nabrała bardziej realnych kształtów. Powstał m.in. plan tzw. „Wielkiej Syrii”, autorem którego jest b. premier Iraku, Nuri Said. Plan ten przewidywał zjednoczenie Syrii, Libanu, Transjordanii i części Palestyny w „Wielką Syrię”, czyli tzw. „pierścień wewnętrzny”. Wielka Syria z kolei rzeczy miałaby się sferderować z „rakiem, Egiptem i Hedżasem, czyli z tzw. „pierścieniem zewnętrznym”. Królen Wielkiej Syrii miał być obecny emir Transjor-

danii, Abdullah, bliski krewny króla Iraku, Fajsala II.

Plan ten nie spotkał się z przychylnym przyjęciem wszystkich państw arabskich, zwłaszcza miały do niego duże zastrzeżenia Egipt i Hedżas. Z inicjatyw Egiptu wysunęto inny projekt: zawarcie paktu państw arabskich, stworzenie Ligi tych państw, jako stałej regionalnej organizacji, której celem jest koordynacja działalności politycznej i zabezpieczenie pokoju i bezpieczeństwa na Bliskim Wschodzie.

Charakterystycznym jest, że projekt Ligi powstał rokrobie po pobycie w Kairze prezydenta Roosevelta i Churchilla w początku 1945 r. Roosevelt i Churchill przewodzili wówczas szereg rozmów z przywódcami arabskimi, w szczególności z Ibn-Saudem i Farukiem I.

Pakt Ligi został podpisany 22 marca 1945 r. w Kairze przez przedstawicieli Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku, Transjordanii, a nieco później przez przedstawicieli Hedżasu i Jemenu.

Istotne cele Ligi

Jednym z zasadniczych celów Ligi jest obrona suwerenności narodów arabskich. Na powstanie Ligi wpłynęły niewątpliwie tendencje dośrodkowe, zjednoczeniowe, nurtujące wśród Arabów. Ale udział w jej powstaniu głównych przedstawicieli Anglii i Ameryki także przypuszczalnie są tu jeszcze inne, mniej widoczne na pierwszy rzut oka, cele. Wydaje się, że po drugiej wojnie światowej Anglia wolałaby widzieć świat arabski nie rozbitny na szereg konkurujących ze sobą państw, ale scentralizowany i zjednoczony.

Turecki dziennik „Akszam” tak pisał na ten temat: „Idea federacji arabskiej jest popierana przez Anglię. Związek arabski będzie mocną ochroną dróg imperialnych, transportu i źródeł naftowych na całej przestrzeni od Egiptu do Basyri”.

Rok działalności Ligi

W krajach arabskich zaszło za okres istnienia Ligi szereg ważnych wydarzeń. W maju i czerwcu r. ub. zaistniał ostry konflikt między Syrią i Libanem a Francją. Doszło do zbrojnych starć. Jest publiczna tajemnica, że w wywołaniu tego konfliktu Anglia odgrywała nieomałą rolę. Przez cały rok prawie trwają ostre starcia w Palestynie, gdzie nie ma tygodnia bez ofiar w zabitych i rannych. W Egipcie istnieje silny ruch, mający na celu rewizję umowy z Anglią z 1936 r., która to umowa mocno ogro-

nacza suwerenność tego kraju. Analogiczny ruch istnieje w Iraku.

Liga nie stanęła bynajmniej na czele tych ruchów. Wprawdzie rada Ligi zbierała się szereg razy i wszystkie te zagadnienia były na jej posiedzeniach rozpatrywane, jednakże nie zastosowano żadnych środków, mających na celu wzmocnienie tendencji niepodległościowych narodów arabskich. Liga nie idzie na walkę. Szuka ona kompromisowych dróg wyjścia. Jednym z takich kompromisowych osiągnięć było uzyskanie pełnej, formalnej niepodległości przez Transjordanie, która znajdowała się dotychczas pod mandatem angielskim. Egipcyscy i saudyjscy przywódcy Ligi dążyli do stworzenia państwa arabskiego od zatoki Perskiej do Libii, państwa, które stałoby się ośrodkiem dla wszystkich mahometan na Bliskim i Środkowym Wschodzie. Uważają oni że pomoc Anglii jest dla ich planów w obecnym okresie niezbędna. Czy zdają sobie sprawę z tego, że to oni mogą być tylko narzędziem w rękach kogos innego? Niewiadomo. Mimo pozorniej jasności polityki Ligi Arabskiej, trzeba pamiętać, że Wschód jest zawsze tajemniczy i kryje w sobie wiele niespodzianek.

OTWARCIE SZKOŁY PRAWNICZEJ W ŁODZI

ŁÓDŹ (SAP) W niedzielę 7 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie szkoły prawniczej w Łodzi.

W otwarciu wzięli udział: wiceprezydent K. R. N. Barckowski, wiceminister sprawiedliwości Chażyński, sekret. gen. CRK PPS tow. Józef Czynkiewicz, członek CK PPS tow. Bernam, oraz przedstawiciele władz sądowych i świata prawniczego.

Kurs obliczony jest na 1500 osób i trwać będzie 6 miesięcy.

Na mocy dekretu, jaki ogłoszony został w lutym, będzie można mianować na stanowiska sędziów i prokuratorów osoby, które pomimo braku uniwersyteckich studiów prawniczych przez swoją dotychczasową działalność naukową, polityczną i społeczną dają gwarancje, że wywiążą się należycie ze swych obowiązków.

Devizą nowoutwartej szkoły prawniczej jest: „Aby być prokuratorem, trzeba mieć sumienie proletariackie”.

HARCE W LUBLINIE LOTNIKAMI

WARSZAWA (SAP). W Lublinie dobiega końca teoretyczny kurs sędziowców, zorganizowany przez Wydział Lotniczy Lubelskiej Chorągwi Harcerskiej dla 60 harcerzy i uczniów szkoły lubelskiej.

Po złożeniu egzaminów, młodzi adwoki lotnictwa wezwani do praktycznego szkolenia, jakie przeprowadza Departament Lotnictwa Cywilnego Min. Komunikacji w szkołach szybowcowych.

Z okupacyjnych statystyk: Oskarżamy Greisera

274.000 Niemców w Wielkopolsce miało wyższy przyrost naturalny niż milion Polaków

Niemieckie statystyki dotyczące czasów okupacyjnych, są w przeważającej mierze nieziane. Należy do przypisania zniszczeniu dokumentów i akt, które miało miejsce w toku działań wojennych. Tym większe znaczenie posiada każdy zachowany przyczynę do tego zagadnienia.

Jednym z nielicznych zachowanych dokumentów jest sprawozdanie prezidenta rejencji w Poznaniu z dnia 18. 5. 1943 r. o ogólnym położeniu w poznańskim okręgu rejencyjnym (wzysnal w posiadaniu Instytutu Zachodniego). Niemieckie obliczenia biorą za podstawę liczbę ludności poznańskiego okręgu rejencyjnego z dnia 10. 10. 1941 r. W tym dniu mieszkało na odpowiednim terenie 1.068.456 Polaków oraz 273.281 Niemców. Według sprawozdania nie można było chwycić cyfrowo późniejszych zmian ludnościowych; z tego względu podane dane statystyczne są w pewnym stopniu niedokładne. Zdaniem autora niedokładności te nie odgrywały większej roli, z czego wynika, że między październikiem 1941 a majem 1943 ilość Niemców w Poznaniu nie zwiększyła się w sposób istotny. Sprawozdanie prezidenta rejencji mówi dosłownie:

„Wskutek podwyższenia wieku wymaganego dla zawarcia małżeństwa u Polaków małżeństwa polskie spadły z 1,7 ‰ ludności w drugim półroczu 1941 na 0,72 ‰ w pierwszym i w drugim półroczu 1942. Widocznego wpływu odpowiedniego zarządzenia na polską cyfrę urodzin nie można jeszcze ustalić, stwierdzić jednak wypada, że — jak tego oczekiwano — Polacy starają się gromadzić urodzin, mimo niekorzystnych warunków aprowizacyjnych powietar przed wielką ilością urodzeń słubnych, przede wszystkim jednak przez wzrost nielubnych urodzeń.

Nielubne urodzenia u Polaków wyniosły: w 2 półroczu 1941 = 874 przy 9.991 urodzin = 8,74 ‰; w 1 półroczu 1942 = 1321 przy 10.866 urodzin = 12,07 ‰;

w 2 półroczu 1942 = 1165 przy 9.572 urodzin = 12,17 ‰; przy czym słubne urodziny w 2 półroczu 1941 wyniosły 9.117; a w 1 i 2 półroczu 1942 9.554; względnie 8.407.

Liczba niemieckich małżeństw wyniosła w ubiegłych trzech półroczach 407, 405 i 400 pro ‰ ludności i utrzymywała się w zasadzie na tym samym poziomie.

„... niezwykle wprost poważną jest ilość niemieckich urodzin, która wyniosła w 2-gim półroczu 1941 r. — 3.978, w 1-szym półroczu 1942 wzrosła nawet na 4.514, a w 2-gim za półroczu 1942 cofnęła się nieco na 4.214, w każdym jednak razie była jeszcze wyższa niż odnośna cyfra z drugiego półroczu 1941. Cyfry dotyczące nielubnych urodzin Niemców wynosiły we wspomnianych okresach 209, 269, 223, względnie 5,2, 5,9 i 5,2 ‰ ogólnej ilości urodzin... Zestawienie niemieckich i polskich cyfr urodzin za ostatnie 3 półroczia przedstawia się następująco:

	1941/II	1942/I	1942/II	
Niemcy	1455	1662	1542	pro ‰
Polacy	935	1016	895	pro ‰

„Dla bilansu ludnościowego poważne znaczenie posiada również ilość zgonów... „Śmiertelność niemowląt u Polaków była zawsze wielka. Wyniosła ona 1941/II = 13,64 ‰, 1942/I = 12,49 ‰, 1942/II = 16,52 ‰ i w całym roku 1942 = 14,38 ‰.

„Śmiertelność niemowląt u Polaków była zawsze wielka. Wyniosła ona 1941/II = 13,64 ‰, 1942/I = 12,49 ‰, 1942/II = 16,52 ‰ i w całym roku 1942 = 14,38 ‰. „Śmiertelność niemowląt w Niemczech była znacznie niższa. W całym roku 1942 = 6,7 ‰. Śmiertelność niemowląt u Polaków jest zatem raz jednak również śmiertelność niemowląt niemieckich należy określić jako stosunkowo wielką.

„Na ogólny bilans polski wpływa w poważnym stopniu nie tylko bardzo wysoka

cyfra śmiertelności niemowląt, lecz w ogóle wielka śmiertelność u Polaków. Podczas, gdy w 2-gim półroczu 1941 wypadki zgonów u Polaków wynosiły 6.401, 5.99 na ‰ ludności w 1942, Niemcy w 1-szym półroczu 1942 na 8.720, 8,16 na ‰ ludności, a w II półroczu 1942 utrzymując się prawie na tym samym poziomie, wyniosły 8,436 = 7,89 na ‰ ludności.

„Niezwykle wielka niemiecka rozrodność, umiarkowany spadek polskich urodzin i wielka śmiertelność niemowląt u Polaków i ogólna śmiertelność u Polaków doprowadziły łącznie do tego, że ostatnie trzy półroczia wykazują wzrost niemieckiego, a spadek polskiego bilansu. Stosunek niemieckiej nadwyżki ludności (nadwyżka żywych urodzeń nad zgonami) do polskiego przyrostu przedstawia następująca tabela:

	1941/II	1942/I	1942/II	1942
Niemcy	2472	2626	2523	4879
Polacy	3590	2146	1136	3282

„Podczas, gdy w 2-gim półroczu 1941 bilans polski jest jeszcze pozytywny i wyraża się różnicą 118 osób, Niemcy w 1-szym półroczu 1942 nie tylko względnie, lecz nawet bezwzględnie wyprzedzają Polaków o 480 osób, w 2-gim półroczu 1942 o 1117 osób, a w całym roku 1942 o 1597 osób.

Okazuje się zatem, że niemieckie zarządzenia wymierzone przeciw Polakom doprowadziły do tego, że 273.281 Niemców miało (absolutnie biorąc) znacznie większy przyrost naturalny, niż 1.068.456 Polaków. Ilość Polaków w okręgu rejencyjnym poznańskim powiększyła się w ciągu 1942 r. tylko o 3.282 osoby, podczas gdy ilość Niemców, wynosząca tylko 1/4 ilości Polaków, powiększyła się w tym samym czasie o 4.879 osób. Ten przykład wykazuje najwyraźniej, jak potężną bronią w walce narodowościowej były antypolskie zarządzenia Greisera.

Dr. Marian Pospieszalski.

Uwaga! Kryminał!

Pan Arkadiusz Rubiewicz był w nadzwyczajnym humorze. Zupełnie przypadkowo, niby poprostu od niechcenia, zarobił dobrze. „Bo zważcie, że tak powiem, pod nosiem milicji, za psie pieniądze kupił niezłą „partię“ towaru, który o kilka kroków dalej „opilił“ za cenę prawie dwukrotnie wyższą, niż o przy tym zyskał jeszcze na kursie, gdyż sprzedał łowar za ruble, policząc w stosunku do złotego niższy kurs rubla. A najważniejsze to, że ani śladu przestępstwa.

Przy moście natknął się na dwóch cywili, których twarze wydały mu się dziwnie znajome, jakby spotykał Sukienicę. Chcąc wyminąć ich i skierować przebieg na drugą stronę jezdni. O dziwo! obydwaj ci zrobili to samo.

— Pozwólcie obywatelu! — rzekł jeden — my z kontroli skarbowej. Będziecie łaskawi pokazać portfel.

— Wygram! — uśmiechnął się w duszy pan Arkadiusz — w wspomnienie leżących spokojnie w domu dolarów...

— Aa, ruble... — rzekł tymczasem jeden. — W takim razie do prokuratora za ich posiadanie.

— Wygram! po raz drugi — pomyślał wesoło Arkadiusz. — Natrze im uszu prokuratora za budzenie nieufności do waluty sojusznicznego Związku Radzieckiego. Nie zaszkodzi przy tym doruczyć kilka słówek o wrogach przyjaźni polsko-radzieckiej i o reakcyjnych elementach w skarbowości.

„...Biblijny słuś soli z żony Lota był niewinną igrawką wobec samopoczucia pana Arkadiusza, gdy prokurator oświadczył mu spokojnie, ile dobitnie, że wniesie przeciw niemu akt oskarżenia, a tymczasem ucieł go na wszelki wypadek w arezję.

— Jakt, jakt, obywatelu prokuratorze — jęknął.

— Bardzo proste — brzmiała odpowiedź. — Po myśl przepisów dekretu z dnia 13 stycznia 1945 r. każdy kto przyniemy, posiada lub puszcza w obieg po dniu 14 lutego 1945 r. walutę Związku Radzieckiego, podlega karze grzywny do miliona złotych.

— A dlaczego?

— Dlatego, by właśnie kanclerze w pańskim stylu nie wprowadzali zamieszania w życie gospodarczym, nie spekulowali na różnicy kursów, nie robili metnych interesów. Także posiadanie każdej innej waluty jest przestępstwem.

A więc uwaga! kryminał! K. C.

Obraz życia gospodarczego USA

Wysoki stan zatrudnienia i ogromny wzrost obrotu gotówkowego

WASZYNGTON (SAP). Na konferencji prasowej prezydent Truman zapowiedział przedstawić w raporcie, obrazującym rozwój życia gospodarczego Stanów w okresie powojennym.

Przemysł Stanów Zjednoczonych dostarcza coraz to większej ilości towarów, przeznaczonych dla ludności cywilnej, osiągając dotąd nieotworzone ani w czasie wojny, ani pokoiu poziom. 150 miliardów dolarów wartości wyprodukowanych towarów.

Ilość osób zatrudnionych (poza rolnictwem) jest większa, aniżeli w czasie wojny. W lutym 1946 zatrudnionych było 44.700.000 ludzi. Zarobki porównywalne do normy wojennej, osiągając średnią 87 milionów dolarów.

Fale strajków w ostatnim kwartale ubiegłego roku spowodowane były obawą przed utratą pracy. W bieżącym roku zatrudnienie wzrosło, czego przyczyną było zmniejszenie się wywozu.

Obrotny wzrost obrotu gotówkowego do 80 miliardów dolarów w pozycji interesów zbiorowych i 145 miliardów dolarów przedsiębiorstw indywidualnych w porównaniu z 85 miliardami całkowitej zainwestowanej sumy w 1936 roku i 81 miliardami w 1941 r. budzi nadzieję, że znajdzie się subdynd na pokrycie niedoboru budżetowego za 1947 rok.

KOBIETY NIEMIECKIE CHCĄ ZJEDNOCZENIA PARTIJ

BERLIN (ZAP). Wielkie zebranie kobiet, zwołane do gmachu opery w Berlinie, opowiedziało się za połączeniem partii socjalistycznej z komunistyczną. Jednym z argumentów, wysuwanych na poparcie żądanej połączenia partji, jest fakt, że na 100 mężczyzn w Niemczech przypada 170 kobiet, wobec czego głos kobiet powinien decydować.

WIA DOMOŚCI GOSPODARCZE

Odbudowa i inwestycje w kopa niach rudy że'aznej

KATOWICE (ZAP). — W ramach 3-letniego planu inwestycyjnego, przewidziano inwestycje na sumę ok. 25 milionów przedwojennych złotych. Zjednoczenie Kopalni Rudy Żelaznej zamierza doprowadzić kopalnie do produkcji i miłona ton rudy żelaznej rocznie. Nowe zakłady Grupa Topników do całkowitego zaopatrzenia bu w takie topniki, jak dolomit surowy, palony, cegła dolomitowa, kamień wapienny surowy i wapno palone. Zaznaczyć trzeba, że Zjednoczenie, grupujące wszystkie kopalnie rudy żelaznej na terenie Polski, obejmuje następujące rejony: Czesztokowski (15 kopalni), Siarucki (Kielec-Radom 8 kopalni), Dolnośląski (2 kopalnie), wreszcie Grupa Topników (4 dolomitowy i 11 wapienników). W 1938 r. wydobyte krajowych rudy żelaznych wynosiło 872 tysiące ton przy założeniu 6.188 robotników i 367 pracowników umysłowych. Jednakże niemiecki okupant prowadził gospodarkę wybitnie dewastacyjną. Nie tylko

że nie czyniono prawie żadnych niezbędnych inwestycji, ale ostatecznie zniszczono nawet doszczętnie szereg kopalni w okręgu Czesztokowskim i Staropolskim, co wyprzedziło zamówień znaleziono kopalnie — zarówno odkrywkowe, jak i głobkie — rozgrabione i zatopione. W okresie minionego roku odbudowano 18 kopalni, odsłaniano 25.827 m² upężdżono chodników nowych 13.109 m², wreszcie wybudowano szereg ramp i innych urządzeń pomocniczych. Prace te umożliwiły zaopatrzenia naszego hutnictwa również w rudy krajowe, choć Niemcy łatwo jest osiągnąć przedwojenny poziom produkcji. W r. 1945 wydobyto 105.103 tony przy założeniu 4.078 robotników i 238 pracowników umysłowych. Wydobyć zwiększa i w pierwszych miesiącach roku bieżącego plan produkcyjny był stale przekraczany, ale trzeba jeszcze wiele wysiłków i inwestycji, aby osiągnąć poziom, jakiego wymagają potrzeby gospodarcze kraju.

Kłopoty przemysłu tkackiego w Italii

25-milionowa pożyczka amerykańska na zakup bawełny

Przemysł tkacki stanowi jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu włoskiego przed wojną. Zatrudnionych było około 1,5 miliona robotników, czego 200 tys. w przemyśle bawełnianym. Było 2,5 miliona wrzecion i 77 tys. warstwatów tkackich. Większość tkalni znajdowała się w północnych Włoszech i nie uległa zniszczeniu.

Obecnie ponad 80 tys. wrzecion i 60 tys. warstwatów tkackich może produkować na eksport. W 1938 z Włoch wywoziło 84 tys. ton towarów bawełnianych.

Po uwolnieniu północnych Włoch znajdowało się tam około 100 tys. ton surowców tkackich, przeważnie syntetycznych. Ilość ta starczyła by na zaspokojenie potrzeb kraju na przeciąg jednego roku. Towary te są jednak niedostępne dla ogółu z powodu wysokich cen detalicznych.

Rząd Stanów Zjednoczonych przyznał Włochom kredyt w wysokości 25 milionów na za-

kup bawełny. Dopiero obecnie zaczyna przybywać do Włoch bawełna z 45 tys. ton, przyznademu z U. S. A. UNRRA na również w ciągu tego roku dostarczyć Włochom 18 tys. ton bawełny.

Prywatne przedsiębiorstwa przyjmujące do przędzenia bawełnę, dostarczają przez firmy z Norwegii, Szwecji, Szwajcarii, Danii i Egiptu. Opłata za dostarczoną bawełnę oraz za urządzenie i obliczana jest w naturze, drogą wymienną. Na przykład Norwegia zakupiła w U. S. A. 90 tys. ton surowej bawełny dla Włoch, a Włochy dostarczą jej za to 4500 ton towarów bawełnianych, jako rekompensatę za surowiec, a pozostała ilość towaru pokryje należności włoskich przedsiębiorstw.

W zasadzie Włosi nie uważają tego systemu za dobry, ale w obecnej sytuacji jest dogodny. Pożyczka amerykańska w wysokości 25 milionów dolarów będzie dla Włoch ogromną pomocą do chwili odbudowania własnego eksportu.

W Orientekspresie

Orientekspres — często będący tem powieści kryminalnych, który tak w rzeczywistości, jak i w fantazji wielu pisarzy przewodzi pięknie i agentki wywiadów, niebieskie płaszki, jak i zmaszonymi dyplomami, widząc się znnowo, pojęciem realnym w Europie powojennej. Jakkolwiek przechodzi jeszcze rekonwalescencję, przyjął napowrót swoje imię, które widocznie jest nawet na spisie potraw w wagonie restauracyjnym, gdzie czytamy: „Copagne Internationale des Vagons Lits et des Grands Express Europeens“.

Z Wiednia wyjechałem zeszłego tygodnia we wtorek, o godz. 7-iej rano, by udać się do Paryża. Najważniejszą częścią mojego ekwipunku był rodzak wyjazdu, wydany przez władze angielskie alianckiej Komisji Kontrolnej Austrii. Papiery z licznymi śladami po francuskich pieczętkach, uzupełniona duża epistola, zredagowana nie tylko łacińskimi literami, w języku angielskim i francuskim, ale i cyrylicą, w języku rosyjskim, zezwalająca na przekroczenie kilku granic w granicach małego państwa austriackiego.

Francuzom przyznano rolę gospodarza, a zatem cerbera, kontrolującego dokumenty przed ruszeniem pociągu. Następną rewizją była przeprowadzona przy opuszczeniu strefy okupacyjnej rosyjskiej. Potem pozostawiono nas w spokoju, przypuszczam, celom nabrania

sił do dalszej podróży. W nocy, o godz. 1-iej zjawiła się niewiasta z przyrządem, przypominającym skawkę strzyżby pożarnej, którym każdemu z pasażerów wyszła za koleżeń znaczną dawkę proszku D.D.T. i. Dalsza podróż odbyła się bez przeszkód do godz. 4.30. W tym czasie dotarliśmy do strefy amerykańskiej, gdzie tym razem Yankeci przeprowadzili kontrolę papierów. Krótko po zbliżeniu opuściliśmy gościniane pociąg strefy amerykańskiej, ale nie przetrzasnęło było z ponowną inspekcją. Przyjeźci zostaliśmy przez policję francuską. Tu kontrola papierów trwała godzinę. W Innsbrucku wkroczyło do przedziałów francuska policja bezpieczeństwa, celem sprawdzenia pieczętek i podpisów.

Przez Księstwo Lichtenstein przejechalismy spokojnie, bez kontroli i proszków. Nie wiem czy spowodowane to było brakiem urzędników, czy też ich niedobnością w wykonywaniu służby. Próbe omówienia przeszliśmy w Buchs, aresztowano nasze dokumenty. Nasze bumażki mieliśmy otrzymać z powrotem w Bazylej. — Przryke uczucie ognarisa człowieka, gdy zostaje pozbawiony kilku zabazgranych świstów, które trzeba zdobywać z wielkim trudem po licznych urzędach. Na mnie spadał dodatkowa przykreść, gdyż policja szwajcarska zwróciła uwagę, że mój obywatel zbior dokumentów

Kafarstwo na Pomorzu Zachodnim

ZAGÓRZE (ZAP). — Na terenie Pomorza Zachodniego znajdują się 2 kfiarownie. W Zagórze i Policach, które jednakże ze względu na brak ludzi nie ruszyły zupełnie z miejsca. Kafarownie te są w stosunkowo dobrym stanie, maszyn są na miejscu i wymagają tylko bieżącego remontu. Naturalnie obok ludzi potrzebne są również surowce (kaoliny), o które należy dopiero czynić starania.

O zabezpieczenie surowców z Rugii

SZCZECIN (ZAP). — Na terenie Pomorza Zachodniego znajdują się liczne wytwórnie materiałów budowlanych, które w wypadku uruchomienia będą cenniejsze niż w brak surowca, bowiem przed wojną sprowadzały go z wapieniaków z Rugii. Wobec powyższego dyrektor Przedpelski ze Zjednoczenia Materiałów Budowlanych w Sosnowcu wystąpił z projektem, by w rokowaniach pokojowych zagwarantowano Polsce prawa do otrzymania odpowiedniej ilości surowców, na pozwoleń dla uruchomienie przemysłu na Pomorzu Zachodnim.

Walownia, która przekroczyła poziom produkcji przedwojennej

KATOWICE (ZAP). — Rabunkowa gospodarka okupanta i pozycjonnie przezeń zniszczona oraz różne trudności sprawiły, że osiągnięcie przedwojennego poziomu produkcji jest sprawą nielatwą. Są jednak zakłady przemysłowe, którym udało się to osiągnąć. Np. walcownie huty „Zawiercie“ — jak komunikują z kół hutniczych — przekroczyła w marcu poziom produkcji przedwojennej, wytwarzając ponad 4 tysiące ton.

Przejęcie i uruchamianie nowej huty na Ziemiach Odzyskanych

KATOWICE (ZAP). — Centralny Zarząd Przemysłu Hutniczego wysłał do Szczecina ekipę techniczną w celu uruchomienia nowej huty surowcowej, która produkować będzie koks i surowce. Huta ta przejęta została dopiero teraz przez czynniki polskie, a uruchomienie jej przez czynniki polskie, do dalszego ożywienia życia gospodarczego na Ziemiach Odzyskanych.

nie jest kompletny. Urzędnik zapytał mnie, gdzie podziałem różowy bilecik, upowiadając się o niego na przejazd koleją przez Szwajcarię. Jakkąś się przyznałem w końcu, że takiego papieru nie miałem nigdy w swojej kolekcji wizowo - przepustkowej. Skutek był ten, że musiałem pociąq opuścić i stawić się przed obliczem wyższego urzędnika. Moje przekroczenie nie podpadło pod paragrafy przekroczenia przez granicą państwa obywatela. Zależało mi, że nie niedokładność są łatwe do usunięcia, ale sprawa uległa komplikacji, gdyż żądano, abym uiszcł karę we frankach szwajcarskich, a według prawa nie wolno mi było zamienić jakiejkolwiek waluty na franki szwajcarskie. Szwajcarki, jako praktyczni ludzie, znaleźli mi rozwiązanie. Podsiadłem oboźne oświadczenie z podaniem nazwiska, narodowości i bliższych danych o mojej osobie i otrzymałem wzmiann brakujuący różowy bilet, za który pozwolono mi zapłacić we frankach francuskich we Francji. Uspokojony, wróciłem do przedziału. W czasie dalszej jazdy towarzyszyło nam peme niemieckie. Podsiadłem oboźno usunąłmy przez śięgnicę paska.

Wagon restauracyjny był w pociągu, ale biurokracja uniemożliwiła korzystanie z niego. Bez franków szwajcarskich, albo bez specjalnego zezwolenia wystawionego w Wiedniu, skazanym się było na głód. Przy ekompianemencie protestującego burzeniem żółdka zeszło było grupom szwajcarskich, niemieckich i francuska na wjazd. Celnicy francuscy przeprowadzili dokładną rewizję. W końcu opuściliśmy Bazylej i obsługa pociągu w wozie re-

stauracyjnym przygotowała nam kolację, pomimo tego, że północ się zbliżała. Barometromego samopoczucia podnosił się wraz z pochłanianym pokarmem, aż przypomniałem sobie, że nie zapłaciłem jeszcze we frankach francuskich mego przejazdu przez Szwajcarię. Pozwalałem się do obowiązku, ale kto miał przyzapłacone bilety powiedział, że wszystko jest w porządku, gorzej byłoby, gdybyśmy nie posiadali, ale wtedy on mógłby przyjąć pieniądze. Obecnie jednak, jeśli ktoś bilet posiada, nie jest upowiadzionym do przyjmowania zapłaty. Moi francuscy współpodróżni zainteresowali się moim wypadkiem i logicznie wydzili, że jeśli nikt zapłacił ode mnie nie wydadzą, to sprawa jest jasna. Nie ma powodu dopraszania się przyjęcia wyróżnienia należności. Nie mogłem jednak zapomnieć swego zobowiązania pisemnego. Zainteresowaniem naszą straż w pociągu. Znalazłem urzędnika, przedstawiłem sprawę i ponieważ upierałem się przy swoim, przyjął w końcu mego franki francuskie, wystawiając mi wzmiann różowy pokwitowanie. Triumfując, wróciłem do wozu restauracyjnego.

— Zapłacił pan rzeczywistocie? — pytało mnie. — Oczywiście — odpowiedziałem — dostalem różowy kwit.

Tak, tak, — wtrąciła śliczna Francuzka przy moim stole — w sprawie publicznych posiadają Angliji wielkie poczucie odpowiedzialności. Choćż nie wszyscy Angliji i nie we wszystkich sprawach — dodamy do siebie.

Mak

OGRANICZ SPOŻYCIE SŁODZICY I CIAST DO SOBOTY I NIEDZIELI

Woj. Wydz. Apr. i H. - Ref. Inf. i Prop.

NA DOLNYM ŚLĄSKU

Oleśnica

Z życia i działalności sądownictwa w Oleśnicy

W Sądzie Okręgowym w Oleśnicy odbyło się zebranie prezesa tego Sądu Hofmanna-Delbora zebranie informacyjne porozumiewające z przedstawicielami władz, instytucji, partji i stowarzyszeń z Oleśnicy i sądownego okręgu oleśnickiego.

Pierwsze tego rodzaju zebranie miało miejsce w listopadzie roku ubiegłego.

Na obecne zebranie przybyło około 60 osób z Oleśnicy i okolicy, w tym kilka z odległych miejscowości, jak na przykład burmistrz m. Międzyburza. W szczególności reprezentowane były wszystkie partie polityczne działające na terenie Oleśnicy.

Znaczący należy, że tegoż dnia 6 marca o godz. 11 rano odebrał prezes Sądu w tejże sali ślubowanie od kilkudziesięciu ławników, wyznaczonych do udziału w składzie sądu Sąd Okręgowy w Oleśnicy.

Po zagaleniu zebrania i powitaniu przybyłych, prezes Hofmann-Delbor wygłosił przemówienie, w którym nawigując do odbytego poprzednio zebrania ławników wskazał na doniosłość udziału czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości. Podkreślił szereg cyfr i informacji, dotyczących działalności sądów w okręgu oleśnickim mówiąc, że w tym zakresie dotychczasowa działalność sądu wskazała na lokalne przeszkody i bolączki utrudniające bytowanie na tym terenie i należało skompletowanie składu osobowego sądu.

W dalszym ciągu prezes Hofmann-Delbor przedstawił zebraniom o istnieniu Nadzwyczajnej Komisji do walki z nadzicykami i szkodliwym gospodarką oraz o powstawaniu w Oleśnicy Kole Zrzeszenia Prawników Demokratów i zadań jego. Zaznaczył, że Zrzeszeniu temu ma być zapewniony należyty wpływ na tok spraw publicznych i na organizację życia zbiorowego. Podkreślił, że sądownictwo jest instytucją o bezwzględnie czystych rękach z wyrobionym poczuciem społecznym, mówca poświęcił drugą część swego referatu tematowi odbudowy poczucia prawnego w społeczeństwie.

Następnie zabrał głos wiceprezessor Sura, który wskazał na nagminne szerzące się przestępstwa urzędnicze. Wynikają one zarówno z niedopięcia obowiązków jak i z nieuczciwości.

Środa

ORKA I SIEW W POW. ŚRĘDKIM Sabotażysta w kryminale

W miesiącu marcu w powiecie Środa Śląska zaorano ogółem traktorami 2,310,5 ha ziemi. Pracowało zaś zaledwie tylko 39 traktorów. Obecnie pracuje ich 56 sztuk, co także nie jest liczbą wystarczającą, jeśli się

Przestępstw tych można doszukiwać się w bardzo wielu instytucjach najrozmaitszego rodzaju. Mówca podał do wiadomości zebranych nieogłoszone jeszcze rozporządzenie Ministerstwa Ziemi Odzyskanych z 14 lutego 1946 r. o bezwzględnie zakazie wywożenia ruchomości z Ziemi Zachodnich i wynikających stąd konsekwencji w zakresie zwalczania t. zw. szabru.

Krótkie referaty w dalszym ciągu wygłosili: sędzia S. O. Ehrlich na temat nowego ustawodawstwa, asesor sądowy Gendek o lichwie wojennej i sędzia S. O. Rozdół na temat zwalczania potajemnego gorzelnictwa. Na zakończenie sędzia Zieliński scharakteryzował sytuację mieszkaniową w Oleśnicy i nasuwającą szereg zastrzeżeń prawnych wielotorową praktykę w tej dziedzinie, wymagającą unormowania.

Wygłoszonych referatów rozwinięła się ożywiona dyskusja w toku której głos zabralo kilkanaście osób. Wielokrotnie i wszczeloniem omówienia została szkodliwość potajemnego gorzelnictwa. Jeden z mówców nauczył Biecki ze wsi Sokolowice podkreślił, że zdarzają się przypadki upijania się nawet dzieci „bimbrem”. Kilka głosów podniosło sprawę mocno sznującąją na terenie Oleśnicy apropracji oraz pytanie co do tego kto ponosi tu winę. Temat szabrownictwa i mienia ponie mieckiego doznał także wielostronnego omówienia. Charakterystycznym przy tym jest, że kilku mówców wypowiedziało się za tym, że istniejące zakazy wywozu oraz że nabywanie mienia, pościeli i innych sprzętów nawet od morderców winne być uznane za bezkarne, skoro na drodze legalnej przydziła przez PZP nawet najniebezpieczniejsze mienie porzucane nie mogą być w Oleśnicy zapokojone. Rzeczową uwagę do dyskusji na temat apropracji i mienia ponie mieckiego dorzucił inspektor szkolny Ob. Ciosek zauważając, że 90% ogółu tu przebywających obywateli szabruje, że uczczi są niedożywieni i źle ubrani oraz, że wymownym jest fakt iż wielu urzędników mających tylko 900 zł pensji często spoikać można w restauracjach przy czystej i kosztownych libacjach.

Po czterogodzinnych obradach zebranie zakończono w atmosferze żywego zadowolenia z powodu bardzo pożytecznej i wiele zagadnień wyjaśniającej wymiany poglądów.

zważy, że w powiecie śródkiem ziemi ornej mają 54,500 ha, a ilość żywego sprzętu jest wciąż niewystarczająca.

W miesiącu sprawozdawczym obsiano 1079,88 ha; zboża siewnego wydało 751 ton.

Dla usprawnienia prac ornych i siewnych stworzono dwie komisje, które ustawicznie

rozjeżdżają po powiecie, kontrolują prace w polu, badają niedociągnięcia i starają się je bezwzględnie usuwać.

Energia Pełnomocnika Rządu, miejscowego Starosty tow. Czaplńskiego, wybitnie wpływa na prace rolne w sensie najbardziej pozytywnym.

Sejgane są bardzo energicznie wszelkie sabotaże i zła wola traktorzystów, którzy często zaniedbują w pracy i rozmyślnie niszczą narzędzia pracy.

Tak zatem ostatnio Pełnomocnik akcji siewnej tow. Czaplński, oddał pod sąd dożny traktorzyste Stanisława Stróżynskiego, który zamiast orać traktorem, uprawiał na drogach pokazy kawalerskiej jazdy i wycieczki, aż w rezultacie wpakował traktor do rowu i polemał go. Obecnie siedzi on w więzieniu i rozpamiętuje swoją dolę. Czeeka go bardzo surowa kara.

BYDŁO I KONIE DLA POW. ŚRODA ŚLĄSKA

Ostatnio powiat Środa Śląska otrzymał do rozporządzenia po gospodarstwach rolnych 349 krow, 250 koni i 55 wołów. Bydło to i konie rozprawdzone zostały w sposób następujący: gmina Środa Śląska 13 krow, 10 koni i 3 woły; Maloszyn 43 krowy, 22 koni i 7 wołów; Bogucice 43 krowy, 22 koni i 7 wołów; Litom 53 krowy, 36 koni i 8 wołów; Wdamin 58 krow, 38 koni i 8 wołów; Kostomłoty 53 krowy, 36 koni i 8 wołów; Niepieryż 43 krowy, 38 koni i 8 wołów; Rakuszyce 43 krowy, 38 koni i 8 wołów i Bukowa 43 krowy, 24 koni i 7 wołów.

Nowy ten przybytek inwentarza w powiecie przyczynił się niewątpliwie do wzmocnienia tempa prac rolnych i zaorywania coraz to większych przestrzeni ziemi.

B. SS-OWIEC WÓJT POD KLUCZEM

Henryk Hartman za czasów okupacji niemieckiej był członkiem Selbstschutz w Polsce centralnej, naturalnie „woksem”, i dał się porządnie we znaki społeczeństwu polskiemu.

W okresie „wielkiego łania”, jakie w ub. roku otrzymaliśmy niemi, wyodrędowni razem ze „szkibrami” i znalazł się aż na Dolnym Śląsku. Tutaj, naturalnie, przedzierzgał się przy pomocy szafiszowanych dokumentów w Polaka i udało mu się nawet wkroczyć na wójstwo w Wdaminie.

Nie uchował się jednakże długo. Władze bezpieczeństwa dowiedziały się o jego przesożności i „zaopiekowały” się nim w ten sposób, że udzielił mu schronienia w wygodnej pojedyncze z okratowanymi oknami.

Co dzieje się w Niemczech

OFENZYWA ZJEDNOCZENIOWA NIEMCÓW TRWA

DUSSELDORF (ZAP). Odbył się tutaj kongres zwolenników połączenia socjalistów i komunistów w socjalistyczną partię Jedności Niemiec, pod przewodnictwem Gnifke'go. Mówcy bez wyjątku motywowali konieczność połączenia się całej lewicy niemieckiej koniecznością stworzenia jednostki politycznej i gospodarczej Niemiec. Bez jednostki politycznej nie będzie odbudowy gospodarczej Niemiec — bez odbudowy gospodarczej Niemcy nie będą mogli wypełnić swych zobowiązań reparacyjnych.

Odbywające się jednocześnie w Stuttgarcie narady delegatów Rad Krajowych okupacji amerykańskiej oraz delegatów strefy brytyjskiej wysunęły hasła „Berlin pozostanie stołnicą Niemiec. Zagłębie Rubry sercem Niemiec”. Wszystkie przemówienia — były skierowane przeciw dążeniu separatystycznym oraz przeciw dr. Schuhmacherowi, upierającemu się przy zachowaniu czystości ideologicznej ruchu socjalistów niemieckich.

CO ZROBIĆ Z BERLINEM?

MONACHIUM (ZAP). Głosowania przeprowadzone w całej strefie rosyjskiej oraz w niektórych ośrodkach strefy angielskiej w sprawie socjalistycznej partii jednolitej, wywołały dyskusję na temat przyszłych losów Berlina. Powstało pytanie, czy Berlin ma całkowicie być włączony do strefy rosyjskiej, czy należy go administracyjnie uważać za rodzaj piątej strefy. Przedstawiciele Rosji chcieli włączyć Berlin do swojej strefy, podczas gdy reszta sprzymierzonych chciała go uznać za piątą strefę.

ARMIA AMERYKAŃSKA PRZECIWKI FASZYZMOWI

FRANKFURT NAD MENEM (ZAP). Głównodowodzący wojsk amerykańskich gen. Mac Narney w przemówieniu swoim we Frankfurcie przypomniał Niemcom, że aby użyć swoje współżycie z narodami zwyciężskimi na możliwej platformie, Niemcy muszą zrozumieć demokrację, a następnie ją zastosować. Armia amerykańska — mówił general — jakkolwiek nie walczy już przeciw użebrowanemu wrogowi,

to przeciw stoi gotowa, aby pomóc zniszczyć faszyzm, gdziekolwiek zechce się odrodzić.

REAKTYWOWANIE IZB HANDLOWYCH

STUTTGART (ZAP). Rada Krajowa Krajoów ZAP Reaktywacji opracowała wytyczne dla reaktywowania izb handlowych na terenie całej Niemiec. Żądania Rady idą w kierunku najdalej idących swobód dla działalności izb handlowych.

NIEMCOM NIE WOLNO NOSIĆ MUNDURÓW

HAMBURG (ZAP). Brytyjskie władze okupacyjne ogłosiły, że od 15 kwietnia będzie surowo przestrzegany zakaz noszenia mundurów przez niemców. Dawne mundury byłego Wehrmachtu mogą być noszone tylko po ufarbowaniu i przeróbce.

CZARNY RYNEK W „BIEDNYM” HAMBURGU

HAMBURG (ZAP). Policja przeprowadziła w całym Hamburgu wyłapywanie czarnogeldniarzy i handlarzy. Wyniki akcji okazały się nadszczające. W „biednym” Hamburgu skonfiskowano 130 tysięcy papierosów, ponad 1.000 kg. tłuszczu, za kilkudziesiąt tysięcy marek tekstylii, a handlarzom odebrano milion marek dziennego utargu.

ZACHODNIA GRANICA NIEMIEC BĘDZIE ZAKNIĘTA

HAMBURG (ZAP). Władze angielskiej strefy okupacyjnej podały do wiadomości, że zachodnia granica Niemiec na odcinku angielskim stanie się wkrótce prawdziwą granicą. Urzędnicy celni obsadzą ją z jednej i drugiej strony.

TRZY KOMISJE DENAZYFIKACYJNE W BERLINIE

BERLIN (ZAP). — Dla ostatecznego prowadzenia odnazyfikowania życia w Berlinie zostały powołane 3 komisje denazyfikacyjne. Pierwsza z nich będzie oczyszczała z elementów hitlerowskich urzędy i instytucje publiczne. Kompetencje drugiej podlegać będą osoby fizyczne i prawne, których interesy obejmują więcej niż jeden sektor Berlina. Trzeciej komisji podlegają wszystkie inne sprawy denazyfikacyjne. Prace tych komisji opierać się będzie na wnioskach, które należy składać na przepisanych formularzach.

larzach. Składający wniosek o usunięcie kogós z zajmowanego stanowiska zostanie następnie powołany przed komisję celem przesłuchania. Obowiązek ten należy, że taka procedura nie przyczyni się do usprawnienia denazyfikacji Berlina i Niemiec.

NIEMIECKIE ŻONY NIE POJADĄ DO AMERYKI

BERLIN (ZAP). Duże rozczarowanie w licznej już zerzy niemieck, które zawarły małżeństwa z żołnierzami amerykańskimi, wywołało oświadczenie pani Rooseveltowej, sprzeciwiającej się wznowieniu nieekod do Ameryki. Zwrotanie się opinii amerykańskiej przeciwko niemcom zostało spowodowane wielką ilością wniosków rodowodowych, jakie wpłynęły do sądów amerykańskich.

ZWIĄZEK DZIENNIKARZY NIEMIECKICH

BERLIN (ZAP). — W Berlinie odbyło się w niedziele walne zebranie dziennikarzy niemieckich, na którym utworzono związek dziennikarzy Niemiec, z dotychczasowym komisarzem niemieckim kierownikiem redaktorem Pawłem Uermannem, jako prezesem na czele. Obecnie wychodzą w Niemczech 92 gazety. W Berlinie 13, strefie rosyjskiej — 30 a nakładzie 5 milionów egzemplarzy, w amerykańskiej — 12 20 a nakładzie 4,5 miliona, w brytyjskiej — 8 a nakładzie 3,5 miliona i francuskiej — 8 a nakładzie półtora miliona.

1,275 KALORYJ TRUDNO UTRZYMAĆ

HAMBURG (ZAP). — Gen. Gali powiada, mając o przybyciu dużego transportu mięsa kondensowanego, czekolady i suszonych jaj z Ameryki dla amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech wyraził obawę, że mimo tych transportów nie uda się utrzymać żywienia Niemców na poziomie 1,275 kalorii dziennie. Wobec tego żywność będzie przydzielana przede wszystkim dzieciom, kobietom i starcom.

LIŁOŚ NIEMCÓW W STREFIE FRANCUSKIEJ

PARYŻ (ZAP) Według spisu ludności we francuskiej strefie okupacyjnej przeprowadzonego w dniu 20 b. r. znajduje się tam 5.783.000 niemców.

Osnadnictwo na wsi dolnosłąskiej na nowych torach

WROCLAW (ZAP). — Na Dolnym Śląsku rozpoczęto prace nad planowym przeprowadzeniem akcji osiedleńczej na terenach wielkiej własności ziemskiej. W związku z tą akcją zakrojona na szeroką skalę i połączona z licznymi trudnościami, a w trosce o uaktywnienie gospodarce Ziemi Odzyskanych powołano Radę Społeczną Osnadnictwa Spółdzielczo-Parcelacyjnego, do wykonania tego poważnego zadania. Postanowiono zatem powierzyć spółdzielniom parcelacyjno-osnadcim przeprowadzenie akcji parcelacyjnej i utworzenie indywidualnych gospodarstw. Zadaniem tych spółdzielni ma być wspólne zagospodarowanie zajętych przez gromadę osadników folwarków, a w następującej fazie przekształcenie ich w szeregi gospodarstw indywidualnych. Czas trwania spółdzielni określono maksymalnie na 5 lat; w wypadkach pomysłnego przebiegu pierwszej fazy zagospodarowania, okres ten może być skrócony.

Jeśli weźmiemy pod uwagę ogromne trudności w zagospodarowaniu wielkiej własności ziemskiej na Dolnym Śląsku szczególnie w obrotu nieruchomości, to powstanie obrotu, najpotrzebniejszych elementów gospodarskich, przy czym należy zwrócić uwagę i na ten fakt, że osadnik, przeważnie repatriant, nie posiada także, z małymi wyjątkami, odpowiedniego kapitału do zagospodarowania się, uźnać należy utworzenie spółdzielni osnadczo-parcelacyjnych, jako formy przekształcenia gospodarstw indywidualnych, za niemiernie trafne i szczęśliwe rozwiązanie problemu. Oczywiście spółdzielnie muszą rozporządzać odpowiednim kapitałem, aby praktycznie służyć pomocą osadnikom. Wobec poważnych trudności, z jakimi spotyka się osadnik państwowy, postawili go własnemu losowi, jeśli gospodarze uaktywnienie tych ziem ma być skutecznie przeprowadzone.

Również opracowany system osnadcictwa z przeprowadzeniem wywiadu na miejscu co do stanu folwarku podlegającego parcelacji i ustaleniem podziału parcel przed objęciem ich przez osadników, budzi duże zaufanie i daje gwarancję, że przy tym systemie możemy uzyskać poważne, zamierzone wyniki.

OBWIEŚCZENIE

W sprawie udzielenia zezwolenia na wywóz ruchomości z obszaru Ziemi Odzyskanych.

1. Podanie o uzyskanie zezwolenia na wywóz można składać w Departamencie Likwidacyjnym Ministerstwa Z. O. pokał Nr. 7 w godz. 11—13 tylko wyjątkowo. We własnym interesie podatnie podanie składać należy normalnie za pośrednictwem właściwych terytorialnych urzędów likwidacyjnych (dawn. Z. P. cz. 1) celem uniknięcia zwłoki, jaka zawsze będzie miała miejsce wskutek podania przez Ministerstwo Z. O. podania na miejsce dla dokonania sprawdzeń i zasięgnięcia opinii.

Zwracanie się w tych sprawach do Dyrektora Departamentu jest bezcelowe.

2. Podanie winno zawierać następujące dane: a) Nazwisko, imię i nazwisko, adres, stan cywilny i zawód składającego podanie. b) Dokładny spis (specyfikację) przedmiotów, na które petent pragnie uzyskać zezwolenie na wywóz. c) Wskazanie dokładnego adresu, pod którym przedmioty znajdują się. d) Stosunek petenta do tych przedmiotów własności, posiadanie, użytkowanie z ramienia T. Z. P. oraz dowodzenie przynajmniej własność lub sposób wejścia w posiadanie. e) Powód, dla którego petent pragnie przedmioty wywieźć z terytorium Ziemi Odzyskanych.

Podanie winno być zawsze należyte udokumentowane.

a) jeżeli petent jest użytkownikiem z ramienia T. Z. P. zezwolenie stwierdzające, oraz stanowisko lub zawód składającego podanie. b) jeżeli petent jest repatriantem-karta ewakuacyjną; c) jeżeli petent przesłaniem służbowo - dowód przyniesienia.

Podanie nie odpowiadające powyższym wymaganiom nie będzie wolno rozpatrzone.

Ministerstwo Ziemi Odzyskanych

Dnia 11 i 12 kwietnia (czwartek i piątek) uczniowie Państwowego Liceum i Gimnazjum we Wrocławiu wystawiali w Teatrze Miejskim wesołą komedję pt. „Kapral Szczapa”, na którą zapraszają P. T. publiczność. Dochód przeznaczony jest na otwarczenie bursy dla uczniów Liceum. Szczegóły w afiszach.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Czwartek 11.IV: () we Wabryczku Piątek 12.IV: „Grube ryby” z L. SOLSKIM Sobota 13.IV: „Grube ryby” z L. SOLSKIM przedstawianie dla O.K.Z.Z.

REPERTUAR KIN

„WARSZAWA” ul. Świdnicka 16 „Kurchan Majachowski”. „PIONIER” — Wołga. Wołga — Film produkcji sowietyckiej. „ŚLĄSK” ul. Ogrodowa Nr. 27 „Grzesznicy bez winy”. KINO „WYZWOLENIE” Zięplin — nieczynne z powodu przeniesienia. „POLONIA” — Wołga. Wołga — Film produkcji sowietyckiej.

POSZUKIWANIE RODZIN

J. MACKIEWICZOWA ze Lwowa, zam. przy ulicy Zołi, obecnie przebywająca w okolicy Jeleniej Góry, proszona jest o podanie swego adresu. Kazimierz Dorosowski: Warszawa. Miś Spraw Zagr. — Aleja Szuca 23, pokój Nr. 207.

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne po 5 zł. za wyciek. Poszukiwania rodzin i pracy po 10 zł. Urzędowe, przetargi, nekrologi i mn szerokości i spłata po 10 zł. reklamowe 15 zł. W tekście red. 25 zł. Inny drukiem 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Godziny urzędowania: Redakcja naczelna — we wtorki i piątki od godziny 10—12-tej. Sekretariat redakcji codziennie z wyjątkiem sobót od 9—11. Redakcja i administracja: Wrocław, ulica Wierzbowa 40 — telefon 117. — Nr. konta PEO VIII/183.

Redaktor: Mgr. Bronisław Winnicki.

Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca.

F O 38

Wydawca WK PPS Dolnego Śląska.